
Zagłada gatunków

Arkadiusz Morawiec

TEKSTY DRUGIE 2017, NR 2, S. 175–183

DOI: 10.18318/td.2017.2.10

Piotr Krupiński, literaturoznawca związany z Uniwersytetem Szczecińskim, ma w swoim dorobku naukowym dwie książki autorskie. W pierwszej z nich, *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu*, wydanej w 2011 roku¹, przeprowadził paralełę między Pankowskim i Lipskim, fundując ją na biograficznej wspólnocie losów obu pisarzy (kacelnika i łagiernika, emigrantów), łączących ich dzieła formalnych i zwłaszcza tematycznie-problemowych podobieństwach (temat obozowy, temat cielesności) oraz marginalnej pozycji tych dzieł w systemie literatury polskiej, której przyczyną jest konsekwentnie przełamywane w nich tabu: etyczne, obyczajowe, religijne, a także *stricte* artystyczne. W tym ostatnim przypadku przekroczenie realizowane jest za sprawą eksperymentu, zwłaszcza zderzania motywów i tematów drastycznie do siebie nieprzystających, takich jak, z jednej strony, doświadczenie wojny, obozów

Arkadiusz Morawiec

– dr hab., profesor w Katedrze Literatury Polskiej XX i XXI wieku UŁ. Zajmuje się m.in. literaturą obozową i literaturą dotyczącą ludobójstwa. Autor książek: *Poetyka opowiadań Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*; *Seweryna Szmaglewska (1916-1992)*. *Bibliografia; Literatura w lagrze, lager w literaturze; Polityczne, prywatne, metafizyczne. Szkice o literaturze polskiej ostatnich dziesięcioleci*; *Zofia Romanowiczowa. Pisarka nie tylko emigracyjna*. Kontakt: arkadiuszmorawiec@poczta.fm

1 P. Krupiński *Ciało, historia, kultura. Pisarstwo Mariana Pankowskiego i Leo Lipskiego wobec tabu*, Wydawnictwo Naukowe USz, Szczecin 2011.

i eksterminacji, martyrologia, teodycea, z drugiej zaś seksualność, skatologia, pornografia, blasfemia. Ważnym wątkiem tej monografii jest problem obcości, inności: kulturowej, etnicznej, seksualnej. W zmienionej postaci, jako relacja ludzkie – zwierzęce, dochodzi on do głosu, urastając do rangi problemu kluczowego, w opublikowanej w 2016 roku książce „Dlaczego gęsi krzyczały?”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*², wyraziście uobecniony w (retorycznym) pytaniu: „A czy znamy bardziej skondensowaną formę inności niż istoty zwierzęce?” (s. 31).

Rozprawa ta stanowi efekt przecięcia się dwóch kręgów problemowych zajmujących Krupińskiego od kilkunastu już lat. Pierwszy z nich stanowią, analizowane nie tylko w pracy *Ciało, historia, kultura*, lecz także w licznych artykułach badacza, literackie zapisy doświadczeń granicznych, dotyczące głównie eksterminacji Żydów, drugim są relacje łączące ludzi i zwierzęta (*human-animal studies*), rozpatrywane w perspektywie tzw. posthumanistyki. Badania dotyczące zagłady Żydów, a w szczególności jej literackich zapisów, rozwijają się w Polsce od dłuższego już czasu. Z pewnością należą do najintensywniej uprawianych obecnie literaturoznawczych pól badawczych. Studia (kulturowe) nad zwierzętami, ekokrytyka i posthumanistyka rozwijają się w naszym kraju od niedawna, są tutaj dyscypliną, choć może raczej metodą lub postawą badawczą, wciąż nową, adaptowaną (głównie z zachodniego gruntu) i (dobrze) się adaptującą³. Piotr Krupiński należy do najważniejszych jej animatorów i „promotorów” w polskim literaturoznawstwie. W tym obszarze dysponuje znacznymi osiągnięciami⁴ oraz inwencją, której godnym uwagi przejawem jest, podjęta w omawianej tu książce, reinterpretacja literatury Holocaustu, a w każdym razie istotna korekta jej oglądu, oraz wskazanie nowych, pomijanych dotąd, mieszczących się w jej granicach (i poza nie wykraczających) obszarów badawczych.

Krupiński przeprowadza w tej rozprawie paralelę między *humanitas* a *animalitas*, doszukując się jej podstawy, przenikania się obu sfer, w „umieraniu,

2 P. Krupiński „Dlaczego gęsi krzyczały?”. *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 2016, s. 356. Lokalizację stron podaję bezpośrednio po cytatach.

3 Zarys polskiej refleksji nad tematyką ekologiczną w literaturze prezentuje Anna Barcz w opublikowanej niedawno monografii *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Śląsk Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2016 (rozdz. *Przegląd polskich stanowisk wobec problematyki ekologicznej w literaturze*).

4 Do już wymienionych jego dokonań należy dodać współredakcję (wraz z Danutą Dąbrowską) książki zbiorowej (*Inne zwierzęta mają głos*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011).

śmierci, zagładzie” (s. 108). Wojna oraz Holocaust stanowią dla autora impuls do przemyślenia, w ostatnich latach coraz mniej oczywistej, zacierającej się granicy między ludzkim a zwierzęcym. Wśród inspiracji badacza, znakomicie zorientowanego w literaturze przedmiotu dotyczącej zarówno zagłady, jak i *animal studies* (szerzej: posthumanistyki), znalazły się także prace z zakresu etologii, ekologii i ekofilozofii. Znaczący dlań okazał się ponadto impuls, bez którego trudno sobie wyobrazić penetrowanie tego, co marginalne, a raczej marginalizowane w ramach dominującego dyskursu, w tym przypadku „antropocentrycznego”. Chodzi o krytykę etyczną; autor wspomina o patronującej niektórym partiom jego rozważań „krytyce etycysty” (s. 256).

Książka „*Dlaczego gęsi krzyczały?*” nie jest klasyczną monografią, tzn. nie obejmuje i nie opisuje całego, zajmującego autora, obszaru badawczego. Nie jest to bowiem możliwe. Po pierwsze dlatego, że obszar ten, „z w i e r z ę t a i Zagłada”, jest wciąż słabo rozpoznany. Po drugie zaś, polska literatura Holocaustu jest biblioteką na tyle zasobną, że zawartych w niej dzieł jedna osoba nie jest w stanie ogarnąć, tym bardziej że pojęciem literatury obejmuje się dziś nie tylko dzieła fikcjonalne, lecz także paraliterackie, a nawet dokumentarne; ponadto utwory, których tematem jest Zagłada, nadal są tworzone i publikowane. Piotr Krupiński był więc niejako skazany na zaprezentowanie zbioru (dodam, sprawnie korespondujących ze sobą) studiów dotyczących tekstów różnorodnych. Poprzedza je rozdział prezentujący „model konceptualizacyjny”, który jest poszerzany i pogłębiany w dalszych partiach książki. Przedmiotem zawartych w niej analiz są m.in. utwory Zofii Nałkowskiej, Emanuela Ringelbluma, Seweryny Szmaglewskiej, Czesława Miłosza, Tadeusza Różewicza, Mariana Pankowskiego, Ireny Krzywickiej, Ryszarda Marka Grońskiego oraz należące do sztuk wizualnych dzieła Zbigniewa Libery i Mirosława Bałki, a ponadto, zorganizowana przez obrońców praw zwierząt, akcja „Holocaust on Your Plate”. Repertuar analizowanych dzieł (zjawisk) jest więc bogaty i na tyle reprezentatywny, że pozwala uwiarygodnić wyrażane przez autora sądy i uzasadnić formułowane przezeń tezy.

Krupiński przekonuje, że dokonująca się współcześnie (pozytywna) zmiana naszych wyobrażeń na temat zwierząt oraz naszych z nimi relacji dokonała się w dużej mierze za sprawą „wstrząsu (post)holokaustowego”. Istotnym zaś narzędziem tej przemiany jest, „poszerzająca granice moralnej wspólnoty” ludzi i zwierząt, literatura. To, że „braćmi i siostrami zwierząt” staliśmy się w wyniku Zagłady, jest jednakże, jak się zdaje, teżą zbyt mocną, można bowiem wymienić także inne czynniki stymulujące tę „przemianę”, np. coraz powszechniejsze posiadanie (!) przez ludzi zwierząt-pupili,

inspiracje franciszkańskie oraz wzrastającą wrażliwość proekologiczną, raczej niezależną (przynajmniej w zasadniczej mierze) od wstrząsu, jakim była zagłada części gatunku ludzkiego. Skądinąd znamienne jest, że inicjalnym punktem historycznoliterackiej „podróży” autora nie jest Holocaust, lecz I wojna światowa, stanowiąca wielką rzeź także zwierząt, oraz powstałe w dwudziestoleciu międzywojennym „empatyczne” wobec zwierząt utwory Nałkowskiej. Wypada mi w tym miejscu wyrazić żal, że traktując o dokonaniach tej pisarki, nie podjął się autor, będący subtelnym interpretatorem, pogłębionej lektury zawartej w powieści *Choucas* (wydanej w 1927 roku) anegdoty o szczurach (tylko wzmiankowanej przezeń na s. 101), umieszczonej przez pisarkę w kontekście dokonanej przez Turków zagłady Ormian. Oczywiście trudno to „zaniechanie” uznać za mankament, rozprawa bowiem, obejmując Holocaust, jest wystarczająco szeroko zakrojona. Nadmienię jednak, że skupianie uwagi – dotyczy to nie tylko (każdego) „krytyka etycysty”, lecz i badacza Holocaustu – na, traktowanym jako bezprecedensowy, tragicznym losie Żydów i mordowanych przez ludzi zwierzętach często przesłania, a nawet wyklucza z dyskursu inne ofiary, nie tylko Ormian⁵. Przykładowo na s. 306 rozprawy znajdujemy wzmiankę o funkcjonujących w okupowanej przez Niemców Polsce tablicach zakazujących wstępu do wielu miejsc publicznych Żydom i psom, a przecież w wielu miastach, jak choćby w Lesznie, Łodzi czy Żywcu, okupant przed wejściem do parków umieszczał napisy wzbraniające wstępu także Polakom i psom⁶. Nie szczególży są jednak w recenzowanej książce najistotniejsze. Jej zasadniczym walorem jest skuteczne poszerzenie perspektywy zarówno w zakresie badań nad literaturą Holocaustu, jak i refleksji zogniskowanej wokół relacji literatura – ludzie – zwierzęta.

W tym drugim przypadku autor ujmuje kwestię zwierząt z dwóch perspektyw. W pierwszej, tradycyjnej, są one po prostu motywem literackim, symbolem, alegorią, metaforą – medium refleksji dotyczącej człowieka, np. mowy nienawiści, w której wręcz roi się od insektów i gryzoni, oraz ujmowania tego, co ludzkie, w kategoriach tego, co zwierzęce. Ten punkt widzenia pozwala Krupińskiemu wzbogacić, sporządzony kilka lat temu przez Sławomira

5 Warto w tym kontekście przywołać artykuł Anity Jarzyny *Masakra stambulskich psów (1910 a rzeź Ormian (1915) – czyli zbrodnie zapomniane (antycypacja, analogia, nadużycie?)*, „Slavia Occidentalis” 2015 nr 2.

6 Zob. J. Iluk *Die Umsiedlung der Deutschen nach 1939 in das Gebiet von Żywiec in fotografischer Dokumentation*, „Jahrbuch für deutsche und osteuropäische Volkskunde” 2012 nr 53, s. 69.

Buryłę, „wstępny indeks dla przyszłego słownika topiki holokaustowej”⁷ o takie motywy, jak „wesz”, „szczur”, „pies esesmański”, „przemyt krów do getta” czy „lagrowe niebo bez ptaków”. W drugiej z perspektyw, „postantropocentrycznej”, która jest zasadniczym celem dociekań Krupińskiego (i podobnie jak on zorientowanych, sytuujących się w kręgu *animal studies*, badaczy), przedmiotem oglądu są „literackie narracje zwierzęce”, tj. teksty, które relacje łączące ludzi i zwierzęta (powiada autor: „zwierzęta inne niż ludzie”) problematyzują w zdecydowanie odmienny od pierwszego sposób, najogólniej biorąc – niealegoryczny. Ujęcie to polega na usiłowaniu „zdjęcia kulturowej maski” (s. 108), w jaką wyposażono liczne gatunki zwierząt, na rezygnacji z „antropocentrycznych fundamentów” i otwarciu się na to, co Inne (s. 22).

Nie mam wątpliwości, że fundamentem innym niż antropocentryczny jednak nie dysponujemy i nie jesteśmy w stanie poza niego wykroczyć („humanistyka nie-antropocentryczna” nie jest niczym więcej niż metaforą)⁸, natomiast z całą pewnością możemy, tu zgadzam się w pełni z autorem, próbować go wzbogacić. Zgadzam się też z Krupińskim, że bodaj najdoskonalszym narzędziem umożliwiającym poszerzenie, bo raczej nie zastąpienie, „ludzkiej historii zwierząt” przez „zwierzęcą historię”, jest literatura, niejako ze swej natury kwestionująca granice dyskursów, pozwalająca spojrzeć na świat „oczyma innymi niż ludzkie” (s. 28). Spojrzenie takie, rewindykujące, ufundowane na empatii, umożliwiają nam (Krupiński powołuje się w tym przypadku na Érica Barataya)⁹ „dokumenty techniczne”, m.in. prace zoologów i weterynarzy, zootechników i górników, oraz zwłaszcza literatura, dysponująca wspomnianym, paradoksalnym darem przekraczania własnej kondycji, uświadamiająca nam, że, jak mówi przywołany przez Krupińskiego J.M. Coetzee, „nie istnieją granice wysiłku, jaki możemy i powinniśmy wkładać we wchodzenie w położenie innych” (s. 31). Chodzi zatem nie tyle o nieziszczalne, choć ku temu biegunowi kierują się dociekania zwolenników *animal studies*, a b s o l u t n e poznanie tego, jak percypują i odczuwają świat zwierzęta,

7 S. Buryła *Topika Holokaustu. Wstępne rozpoznania*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2012 nr 10, s. 132.

8 Dotyczy to w równej mierze badania zarówno zwierząt, jak i rzeczy (o których w kontekście Holokaustu traktuje książka Bożeny Shallcross *Rzeczy i Zagłada*, Universitas, Kraków 2010). Mówiąc o zwierzętach i o rzeczach, mówimy zawsze – przede wszystkim – o sobie, o naszym stosunku do zwierząt i rzeczy; inna rzecz, że literatura jest zdolna ten stosunek kształtować.

9 É. Baratay *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. P. Tarasewicz, Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2014.

ile przede wszystkim o „poszerzanie horyzontu doświadczenia” (s. 30). A więc chodziłoby nie o, jak ujmuje to Noël Carroll, model wiedzy formułowany jako „wiedza, że”, lecz o model ujmowany jako „wiedza, jak” lub, szerzej, „wiedza o tym, jak to konkretnie jest lub jak by to być mogło”, będąca rodzajem wiedzy przez bezpośredni kontakt¹⁰.

Ten rodzaj wiedzy odnajdujemy nie tylko w prozie Nałkowskiej, lecz także w analizowanych przez Krupińskiego utworach Krzywickiej, a ostatnio w podejmujących temat Holokaustu utworach dla dzieci i młodzieży, których bohaterami, a nawet protagonistami są zwierzęta. Badacz poświęca uwagę tego rodzaju dziełom w ostatnim rozdziale swojej monografii. O jednym z nich, opowieści *Szlemiel* Grońskiego, której narratorem jest pies, powiada, że „jest w stanie przyczynić się do pogłębienia moralnej refleksji” (s. 306). Sprzęgnięcie perspektywy poznawczej z etyczną dochodzi do głosu również w tych analizowanych w rozprawie dziełach literackich, których autorzy zrównują ze sobą los ludzi i zwierząt, odwołując się, jak np. Nałkowska, do Darwinowskiej koncepcji walki o byt. Wysnuwane z tej lub innych koncepcji przez pisarzy, artystów, obrońców praw zwierząt analogie między ludźmi i zwierzętami nierzadko wiodą do naruszenia tabu. Tego rodzaju transgresyjne „figury”, prowokacyjne, ryzykowne, stanowią jeden z najważniejszych przedmiotów dociekań Krupińskiego. Wczesnym jego przejawem jest zawarta w powstałym w 1944 roku wierszu Miłosza *Przyrodzie – pogróżka* fraza: „Dachau koników polnych! Mrówek Oświęcimie!”. W tej zaskakującej analogii badacz dopatruje się zapowiedzi niepokojącej etycznie figury „Holokaust zwierząt”, aktualizowanej dzisiaj coraz częściej, zwłaszcza przez obrońców praw zwierząt, ale też na gruncie literatury i sztuki. Analizowanym w książce literackim jej przykładem jest wiersz Różewicza *Ucieczka dwóch świnek (z obozu zagłady – rzeźni)*, poszerzający obszar etycznej refleksji tak, aby w jej polu znalazły się również istoty inne niż ludzkie (s. 273).

Z recenzenckiego obowiązku wypada mi wyrazić kilka zastrzeżeń dotyczących omawianej książki, bezwzględnie wartościowej. Chodzi o drobiazgi. Po pierwsze, interpretując słowa bohaterki opowiadania *Wiza* Nałkowskiej: „Nie mam niechęci do Żydów. Tak samo jak nie mam niechęci do mrówki ani do m y s z y” (s. 101, wyróż. – A.M.), wysnuwa autor wniosek, że zapowiedziana w nich empatia „odsłonić musi – wbrew woli podmiotu – swój ciemny

¹⁰ Zob. N. Carroll *Sztuka a krytyka etyczna. Przegląd najnowszych kierunków badań*, przeł. J. Zięba, „Teksty Drugie” 2002 nr 1/2, s. 94. Krupiński wprawdzie nie odwołuje się do Carrola, jednak jego punkt widzenia wydaje się zbieżny z przywołaną tu perspektywą amerykańskiego filozofa.

rewers” sugeruje, że pisarka, przez przywołanie tych słów, „zastanawia się [...] nad skalą wewnętrznych zniszczeń, nad erozją moralnej wrażliwości, do jakich przyczyniły się niewątpliwie doznane [przez bohaterkę] doświadczenia” (s. 102), że słowa te są symptomem „niepokojącego okupacyjnego syndromu” (s. 103). Otóż konieczna jest tutaj korekta; bohaterka wspomina nie o myszy, lecz o myszce, powiada: „Nie mam niechęci do mrówki ani do myszki”¹¹. „Mysz” i „myszka” to nie to samo, zresztą nie tylko w tym kontekście: „mysz” to szkodnik i jako taki bywa w języku nazistów metaforą Żyda (choć zdecydowanie częściej w tej roli pojawia się szczur), „myszka” zaś to czule określenie sympatycznego zwierzątka, a nierzadko również człowieka, np. ukochanej kobiety lub córeczki. Po drugie, uczyniony przez autora monografii Melchiorowi Wańkowiczowi zarzut, że pomylił on osę z szerzeniem (s. 60), jest niesłuszny; szerszeń jest bowiem jednym z gatunków os (należy do rodziny osowatych). Po trzecie, tytuł przywołanego na s. 160 wiersza Jerzego Ficowskiego brzmi *List do Marc Chagalla*, nie zaś *List do Marca Chagalla*. Dodam jeszcze, po czwarte, że przywołując utwory literackie, odgrywające istotną rolę w chronologicznie uporządkowanym wywodzie, należałoby podawać ich pierwodruki (lub wskazywać datę pierwodruku); z zawartego na stronie 245 przypisu mogłoby wynikać, że opowiadanie Kornela Filipowicza *Egzekucja w ZOO* zostało opublikowane w 1986 roku, tymczasem ukazało się ono kilkanaście lat wcześniej w tomie *Co jest w człowieku* (1971).

Jednym z wielu atutów naukowego piarstwa Krupińskiego jest styl: elegancki, kunsztowny, a jednocześnie precyzyjny (podkreślam to z całą siłą). Wyraźna predylekcja autora do posługiwania się, indeksującą jego godną podziwu erudycję, aluzją okazuje się jednak czasem ryzykowna, jak w przypadku „«niebezpiecznych» związków” (s. 10) – łączących ustawy norymberskie i nazistowskie regulacje dotyczące ochrony zwierząt. Podobne zastrzeżenia może budzić, zawierająca „kontrowersyjną” aluzję i nosząca ślad autorskiego afektu, fraza: „spójrzmy zatem, jaki to los zgotowali ludzie tym nieszczęsnym zwierzętom” (s. 93). Cechuje ponadto autora skłonność do narracji, by tak się wyrazić, „peryfrastycznej”, odraczającej (choć nie w sensie dekonstrukcjonistycznym). Czytelnik rozprawy, spodziewający się (zapowiedzianej przez autora, wszelako odraczanej) interpretacji konkretnego utworu, niejednokrotnie jest od niej odwodzony przez serie dygresji, skądinąd interesujących. Niekiedy można odnieść wrażenie, że dotyczące kwestii ogólnych

11 Z. Nałkowska *Medaliony*, Czytelnik, Warszawa 1946, s. 63. Podobnie w kolejnych wydaniach – zob. np.: też Charaktery. *Medaliony*, PIW, Warszawa 1995, s. 107.

(teoretycznych, metodologicznych, filozoficznych) dywagacje zajmują badacza w znacznie większym stopniu niż lektura konkretnych tekstów, stanowiących przecież *raison d'être* uruchomionego przezeń „holokaustowego” i „animalistycznego” dyskursu (względnie metody). Idźmy dalej. Traktując o zwierzęciu jako podmiocie narracji postholokaustowych, mógł być autor uczynić choćby wzmiankę o powieści Bogdana Loebla *Dymek mesjasz zwierząt*, w której tytułowy bohater, pies, wspomina o „obozach śmierci zwierząt”¹². Z kolei, rozważając różne perspektywy, w których łączą się ze sobą zagłada ludzi i stosunek ludzi do zwierząt, mógł być uwzględnić utwór *Kłopot z psem* Józefa Hena, w którym polscy żołnierze usiłują bezskutecznie „wymierzyć sprawiedliwość” esesmańskiemu wilczurowi, „krwawemu katu, gestapowcowi, mordercy”¹³, „służącemu” do niedawna w oświęcimskim obozie. Wdzięcznym tematem rozważań mógłby być także wiersz Wiktora Woroszylskiego *Zagłada gatunków*, w którym mowa o Prusach „chroboczących w ostępie nieufnych dobytch / wcześniej niż tur”¹⁴ oraz o innych ludziach (ludach) i zwierzętach wytopionych przez ludzi. Na koniec przywołam pewien dający do myślenia, nie tylko w kontekście podjętej przez autora problematyki, nieuwzględniony w jego rozprawie, fakt. Otóż w latach 80. XIX wieku w Wielkiej Brytanii opatentowano komorę gazową do bezbolesnego tępienia zwierząt (głównie psów i kotów); na przełomie XIX i XX wieku urządzenia takie funkcjonowały już w kilku krajach europejskich; w 1924 roku w Stanach Zjednoczonych skonstruowano komorę służącą do wykonywania wyroków śmierci na ludziach: przestępcach¹⁵. Dalszy ciąg dziejów tego wynalazku jest znany: najpierw chorzy psychicznie i upośledzeni (Fort VII w Poznaniu, Hadamar itd.), potem Żydzi i Cyganie (Kulmhof itd.) i inni.

Powtórzę, że wskazane przeze mnie uchybienia (podkreślę raz jeszcze, że są to drobiazgi) oraz dopowiedzenia w niczym nie umniejszają wybitnych walorów omawianej książki. Jest ona świadectwem imponujących kompetencji autora, jego erudycji, interpretacyjnej wnikliwości¹⁶, inwencji, otwartości

12 B. Loebel *Dymek mesjasz zwierząt*, Nowy Świat, Warszawa 2008, s. 49.

13 J. Hen *Kłopot z psem*, w: tegoż *Bicie po twarzy i inne opowiadania*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1959, s. 36.

14 W. Woroszyłski *Zagłada gatunków*, w: tegoż *Zagłada gatunków*, Czytelnik, Warszawa 1970, s. 3-6.

15 Zob. E. Black *Wojna przeciw słabym. Eugenika i amerykańska kampania na rzecz stworzenia rasy panów*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2004, s. 376-377.

16 Godnym uwagi jej przejawem jest dokonana w jednym z rozdziałów „podejrzliwa” lektura zapisków i (wątpliwej) postawy etycznej wybitnego etologa Konrada Lorenza.

na najnowsze zjawiska z zakresu zarówno literatury (i sztuki), jak i metod jej badania. Metody te, dodam, zostały wykorzystane przez Piotra Krupińskiego, dysponującego znakomitym warsztatem filologicznym, w sposób twórczy, przekonujący i inspirujący.

Abstract

Arkadiusz Morawiec

UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

A Holocaust of Genres

Review: Piotr Krupiński: „Dlaczego gęsi krzyczały?” *Zwierzęta i Zagłada w literaturze polskiej XX i XXI wieku* [‘Why Did the Geese Cry?’ Animals and the Holocaust in Twentieth and Twenty-First-Century Polish Literature], Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warsaw 2016

Keywords

twentieth and twenty-first-century Polish literature, Holocaust, animals, Holocaust studies, animal studies